

Sygn. akt I ACa 444/17

I ACz 95/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2017 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący: SSA Jacek Pasikowski**

**Sędziowie: SA Wiesława Kuberska (spr.)**

**del. SSO Marta Witoszyńska**

**Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Jarosińska**

**po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2017 r. w Łodzi na rozprawie**

**sprawy z powództwa A. B.**

**przeciwko T. B.**

**o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli**

**na skutek apelacji pozwanego**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi**

**z dnia 17 października 2016 r. sygn. akt I C 1955/15**

**oraz zażalenia pozwanego**

**na postanowienie tego Sądu z dnia 25 listopada 2016 roku, sygn. akt I C 1955/15**

**1. oddala apelację i zażalenie;**

**2. zasądza od T. B. na rzecz A. B. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

Sygn. akt I ACa 444/17

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Ł., w sprawie z powództwa A. B. przeciwko T. B. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, zobowiązał pozwanego do złożenia oświadczenia woli następującej treści: „T. B. oświadcza, że w związku z odwołaniem przez A. B. darowizny niezabudowanej nieruchomości położonej w Ż. przy ul. (...) w obrębie 1 Ż., jednostce ewidencyjnej Ż. – miasto, oznaczonej jako działka nr (...), powstałej z podziału nieruchomości stanowiącej działkę gruntu nr (...) – w zakresie 1/2 udziału w prawie własności (KW (...)); niezabudowanej nieruchomości położonej w Ż. przy ul. (...) w obrębie 1 Ż., jednostce ewidencyjnej Ż. – miasto, oznaczonej jako działka nr (...) – w zakresie 1/2 udziału w prawie własności (KW (...)); zabudowanej nieruchomości położonej

w Ż. przy Al. (...) w obrębie 1 Ż., jednostce ewidencyjnej Ż. – miasto, oznaczonej jako działka nr (...) – w zakresie 1/2 udziału w prawie własności (KW (...)) oraz zabudowanej nieruchomości położonej w Ż. przy Al. (...) w obrębie 1 Ż., jednostce ewidencyjnej Ż. – miasto, oznaczonej jako działka nr (...) – w zakresie 1/2 udziału w prawie własności (KW (...)), zwrotnie przenosi własność udziałów w prawie własności powyższych nieruchomości na A. B.”, a także zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego

(wyrok – k. 136, uzupełnienie wyroku – k. 171).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało,

że powódka jest córką pozwanego. Działki będące przedmiotem spornych darowizn pierwotnie stanowiły odrębną własność matki powódki - J. B.. Na dwóch z tych działek, które położone są przy Alejach (...) małżonkowie B. ze środków wspólnych w 2000 r. wybudowali dom. Powódka otrzymała własność tych działek w drodze darowizny od matki z dnia 18 kwietnia 2012 r. Tym samym aktem notarialnym oboje rodzice przekazali powódce spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego numer (...) na Osiedlu (...) w Ż.. Powódka ustanowiła na rzecz rodziców dożywotnią służebność polegającą na korzystaniu z całego budynku mieszkalnego w Ż. przy Alejach (...) oraz współkorzystaniu z budynku gospodarczego, a także na prawie swobodnego poruszania się po całej nieruchomości.

Powódka jest najmłodszą z czterech siostr, jedyny brat powódki zmarł.

W 2012 r., kiedy była dokonywana darowizna na rzecz powódki, matka powódki była w szpitalu po zawale. Pozostałe siostry już się usamodzielnily, a powódka opiekowała się mamą, która po udarze była częściowo sparaliżowana. Jeszcze przed umową darowizny z 2012 r. na mocy decyzji z 12 maja 2011 r. powódka otrzymywała na mamę świadczenie pielęgnacyjne, a przyznanie tego świadczenia powódce poprzedzone było postępowaniem administracyjnym prowadzonym przez Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy (...). W tym postępowaniu ustalono, że pozwany jest w faktycznej separacji z żoną, nad którą opiekę sprawuje powódka. Podobne ustalenia były dokonane w 2014 r. na potrzeby tego samego postępowania.

Powódka z matką przez pewien czas mieszkała w bloku przy ul. (...), a w tym czasie pozwany mieszkał na działce przy Alejach (...). Jednak w 2012 r., kiedy była dokonana przedmiotowa darowizna na rzecz powódki przez matkę i przez oboje rodziców w zakresie mieszkania, wszyscy troje mieszkali przy Alejach (...) w Ż..

Po przepisaniu mieszkania na powódkę w dniu 5 czerwca 2012 r. powódka zbyła je celem uzyskania środków na remont i rozbudowę domu mieszkalnego.

Remont wykonywała firma (...) A. M. na podstawie umowy zawartej z powódką w dniu 4 czerwca 2012 r., w której ustalono wynagrodzenie w kwocie 52.000 zł.

Powódka dokonała wpłat w łącznej wysokości 45.000 zł tytułem umowy i tytułem zaliczki na materiały, jak również dokonywała zakupu materiałów budowlanych.

W dniu 30 lipca 2012 r. powódka przeniosła zwrotnie na oboje rodziców do wspólności ustawowej małżeńskiej własność trzech z czterech działek, które otrzymała w kwietniu. To były działki o numerach (...). Celem tego działania było umożliwienie pozwanemu nabycia od Gminy w drodze pierwokupu działki, która przylegała do tych trzech działek, bowiem warunkiem formalnym takiego zakupu było to, żeby pozwany był właścicielem działek, które sąsiadują z działką, którą chce nabyć.

Rozbudowa domu polegała na ogólnej poprawie stanu technicznego domu oraz na dobudowaniu piętra. Po dokonaniu rozbudowy domu powódka zamieszkała na dobudowanym piętrze, zaś pozwany z żoną na parterze. Matka powódki miała tam wydzielony specjalny pokój, ponieważ była sparaliżowana i nie mogła poruszać się po schodach.

Powódka i pozwany wspólnie opiekowali się J. B.. Pozwany woził ją do lekarza i wykonywał przy niej czynności higieniczne.

Od października 2014 r. powódka podjęła pracę dorywczą polegającą na rozwożeniu pizzy. Była to praca bez umowy, powódka nie miała wyznaczonych konkretnych godzin pracy. Natomiast pozwany prowadził na terenie nieruchomości kiosk ze zniczami i sztucznymi kwiatami. Powódka od czasu do czasu pomagała ojcu w tej działalności. Pozwany nie zatrudniał pracowników do pomocy poza okresem świątecznym.

Pozwany zatrudniał pracowników do prac gospodarskich na terenie nieruchomości oraz do sprzątanego parteru domu, bowiem nie był zadowolony z prac porządkowych, jakie wykonywała w domu powódka.

Relacje między stronami układały się różnie. Pozwany był wybuchowy, często miał pretensje do córki o nieumyte talerze, czy nieschowane do lodówki jedzenie, a także kurz na półce, czy niewypraną firankę. Raz doszło między stronami do szamotaniny z użyciem kija od szczotki, w związku z zagryzieniem kota powódki przez psy pozwanego. Strony odzywały się w stosunku do siebie słowami wulgarnymi.

J. B. zmarła w maju 2015 r. Po śmierci żony pozwany zaproponował powódce rezygnację z dowożenia pizzy i przejęcie kiosku, który planował rozbudować. Plan rozbudowy obejmował również działkę numer (...), która nie została objęta darowizną zwrotną z lipca 2012 r. Z tego też względu w czerwcu 2015 r. powódka przepisała na pozwanego 1/2 udziału w tej działce, od czego uzależnione było otrzymanie warunków zabudowy.

Bardzo szybko okazało się, że pozwany nie jest zadowolony ze sposobu prowadzenia kiosku przez powódkę, konflikt zaczął zaostrzać się na przełomie lipca i sierpnia 2015 r. Według powódki wiązało się to z tym, że ojciec miał do niej pretensje, że nie przepisała na niego całej własności działki numer (...), a jedynie 1/2 udziału. Zaczął wypominać jej, że źle odnosi się do klientów, że za późno otwiera i za wcześnie zamyka kiosk.

W związku z powstałą w domu atmosferą i ciągłymi kłótniami powódka we wrześniu 2015 r. postanowiła zrezygnować z prowadzenia kiosku, jednakże z uwagi na to, że zainwestowała w towar własne pieniądze w wysokości 4.000 zł, domagała się ich zwrotu. Pozwany początkowo się nie zgadzał. W dniu 4 października 2015 r. doszło do awantury w wyniku, której pozwany zażądał wyprowadzki powódki, zabrał jej klucze od działki i od domu. Pozwany zgodził się przekazać powódce 6.000 zł w zamian za pisemne pokwitowanie.

Literalnie treść oświadczenia wskazuje na to, że powódka otrzymała od ojca 60.000 zł (20.000 zł z tytułu pracy od 7:30 do 19.00 i 40.000 zł tytułem zwrotu pieniędzy zainwestowanych w towar, który zakupiła i pozostawiła do sprzedaży). Faktycznie chodziło o kwotę 6.000 zł, czyli odpowiednio 2.000 zł i 4.000 zł. W treści tego oświadczenia jest również zapis, że ojciec pozostawia powódce swoją część samochodu - O. (...) do użytkowania, a powódka nie odpisuje się w żaden sposób od własności jej działki, gdyż nie otrzymała żadnej spłaty ani żadnego zadośćuczynienia.

Po awanturze z 4 października 2015 r. powódka do września 2016 r. mieszkała u siostry Z.. Podjęła wówczas pracę w K. w rozlewni gazów, w której nadal pracuje. Obecnie powódka wynajmuje mieszkanie.

W dniu 13 listopada 2015 r. powódka za pośrednictwem fachowego pełnomocnika pisemnie odwołała obie darowizny - tę z 2012 r. i tę z 2015 r., wzywając pozwanego do zwrotnego przeniesienia własności działek w terminie

7 dni od otrzymania pisma. Powódka uzasadniła odwołanie darowizny rażąco niewdzięcznością ojca polegającą na zachowaniu sprzecznym z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami oraz zasadami lojalności i pomocy rodzinnej. Wskazała na wyrzucenie jej z domu oraz pozbawienie dochodów przez nakłonienie do podjęcia pracy w kiosku i doprowadzenie do rezygnacji z pracy w pizzerii.

Pozwany nie wykonał powyższego żądania.

W październiku 2014 r. powódka dowiedziała się, że jej mama sporządziła testament notarialny, w którym do całego spadku powołała pozwanego, wydziedziczając wszystkie córki z tego powodu, że się nią nie opiekowały i nie interesowały.

Przed Sądem Rejonowym w Kutnie toczy się zainicjowane przez powódkę postępowanie, w którym dąży do podważenia ważności tego testamentu.

Sprawa testamentu i wydziedziczenia dodatkowo zaostrzyła stosunki pomiędzy stronami oraz między dwiema siostrami powódki a ojcem. Relacje rodzinne z pozwanym utrzymuje jedynie najstarsza córka - T.. Powódka nie kontaktuje się z ojcem i nie pojawia się na terenie nieruchomości.

Sąd Okręgowy w świetle poczynionych ustaleń faktycznych doszedł do wniosku, że zostały w sprawie spełnione przesłanki art. 898 k.c. warunkujące odwołanie dokonanych przez powódkę darowizn w związku z rażąco niewdzięcznością pozwanego, jako obdarowanego. W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony materiał dowodowy potwierdził występowanie sytuacji opisanych przez powódkę w piśmie z dnia 13 listopada 2015 r., w którym wskazywała na wykorzystanie jej dobrych intencji, towarzyszących przekazaniu pozwanemu należących do niej udziałów w nieruchomościach w celu ułatwienia mu nabycia sąsiadującej z nimi działki oraz rozbudowy kiosku. Sekwencja ustalonych wydarzeń, w tym dostrzegalne pogorszenie stosunku pozwanego do powódki po otrzymaniu tych udziałów, którego nie uzasadniało zachowanie powódki, czyniła bowiem wiarygodnymi jej twierdzenia w tym zakresie. Z ustaleń tych wynikało, że pozwany nadużył zaufania powódki, która przepisując na niego swój majątek (otrzymany uprzednio od matki) wierzyła, że pozwany dzięki temu zrealizuje swoje plany, a ich wzajemne relacje w zmienionych stosunkach własnościowych pozostaną poprawne. Tymczasem pozwany odwrócił się od powódki, zaczął ją krytykować za sposób prowadzenia domu oraz kiosku, obrażał i pouczać, a także zarzucał jej brak opieki nad matką w chorobie, co prowadziło do częstych awantur, a w ostateczności do rezygnacji powódki z prowadzenia kiosku (który przejęła za jego namową, rezygnując z dotychczasowej pracy) i opuszczenia domu. Takie zachowanie Sąd Okręgowy uznał nie tylko za pozbawione obiektywnych podstaw z uwagi na brak jakiegokolwiek wiarygodnego dowodu, który pozwalałby na przypisanie powódce zarzucanych jej zaniedbań, ale również za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami oraz zasadami lojalności i pomocy rodzinnej.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo, zobowiązując pozwanego do złożenia żądanych oświadczeń woli, a także obciążył go, jako stronę przegrywającą, poniesionymi przez powódkę kosztami procesu

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 138 – 141, k. 171).

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości apelacją opartą na następujących zarzutach:

1. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie w niniejszej sprawie, pomimo że pozwany nie dopuścił się względem powódki rażącej niewdzięczności, o której mowa w treści tego przepisu,
2. naruszenia przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i wyprowadzenie z jego analizy wniosków sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wskutek uznania, że zachowanie pozwanego względem powódki wyczerpało znamiona rażącej niewdzięczności, podczas gdy określone

zachowania stron nie wykraczały poza zwykłe konflikty rodzinne, powstałe przede wszystkim ze względu na różnicę pokoleń,

- art. 214 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu

z przesłuchania stron, a następnie pominięcie dowodu z zeznań

pozwanego, który nie stawiał się na rozprawę w dniu 3 października 2016 r., przedstawiając zwolnienie lekarskie, a mimo to uznanie jego nieobecności za nieusprawiedliwioną, nie biorąc pod uwagę wieku pozwanego oraz poprzez brak zbadania, czy pozwany był w stanie uzyskać zwolnienie lekarskie potwierdzone przez lekarza,

3. błędu w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę wydania zaskarżonego orzeczenia, polegającego na przyjęciu, że wyprowadzenie się powódki z domu oraz zaprzestanie prowadzenia kiosku nastąpiło wskutek działań pozwanego, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka sama zaproponowała ojcu, że przestanie zajmować się kioskiem i bez żadnego przymusu wyprowadziła się ze wspólnie zajmowanego przez strony domu.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie zaś o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji

(apelacja – k. 150 – 155).

Powódka odpowiadając na apelację, wniosła o jej oddalenie, jak również

o zwrot kosztów poniesionych na tym etapie postępowania (k. 223 - 227).

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zawierała żadnych przekonujących argumentów, które mogłyby doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku zgodnej z którymkolwiek z wyrażonych w niej postulatów.

Skarżący nie zdołał w szczególności podważyć wyników przeprowadzonego w pierwszej instancji postępowania dowodowego, które wpłynęły na ocenę zasadności powództwa, choć w tym celu podniósł zarówno zarzut naruszenia prawa procesowego na tle przepisu statuującego zasadę swobodnej oceny dowodów, jak również sprzeczności ustaleń Sądu Okręgowego z zebraniem

w sprawie materiałem dowodowym. Zarzuty te odnoszą się do zapatrywań na podstawie faktyczną orzeczenia i umożliwiają kontrolę tej podstawy, jaka została przyjęta w konkretnym postępowaniu, a dla swej poprawności wymagają wskazania dowodów, które zostały wadliwie ocenione, określenia zasad ich oceny, którym uchybiono, a także tych elementów materiału dowodowego, które sąd ewentualnie pominął wydając zaskarżony wyrok. Skarżący nie sprostął powyższym wymogom, co prima facie wykluczyło skuteczność tych zarzutów. Zaprezentowany w apelacji zarzut obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie został nawet nakierowany na ustalenia faktyczne, leżące u podstaw rozstrzygnięcia, a jedynie na ocenę zachowania powódki w kontekście znamion rażącej niewdzięczności, która należy do sfery prawa materialnego i stała się przedmiotem zawartego

w apelacji zarzutu naruszenia art. 898 § 1 k.c. Omawiane zarzuty były zatem wyrazem dezaprobaty ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego wyłącznie z tej przyczyny, że zgromadzony materiał dowodowy nie wspierał twierdzeń skarżącego, a bez wykazania rzeczywistej wadliwości procesu gromadzenia i oceny dowodów Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do ich uwzględnienia.

Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne stanowiły następstwo rozpatrzenia całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego. W tej sytuacji przyjęcie zasadności zawartego w pozwie stanowiska przy jednoczesnym zdyskwalifikowaniu dowodów zaoferowanych przez pozwanego, które nie korespondowały z dowodami pochodzącymi od powódki, stanowiło wyraz swobodnej oceny dowodów i nie mogło świadczyć o jakimkolwiek uchybieniu proceduralnym. Uchybienia tego nie stanowił z całą pewnością brak przesłuchania pozwanego w trybie art. 299 k.p.c., zwłaszcza gdy jego przyczyny leżały po stronie samego pozwanego, który nie stawiał się na rozprawę w dniu 3 października 2016 r. bez należytego usprawiedliwienia. Ustawodawca

w art. 214<sup>1</sup> k.p.c. unormował wymagania, jakie muszą być spełnione przez strony, ich przedstawicieli ustawowych, pełnomocników, świadków i innych uczestników postępowania, aby ich spowodowane chorobą niestawiennictwo na wezwanie lub zawiadomienie sądu zostało usprawiedliwione. Za konieczne uznano przedstawienie wystawionego przez lekarza sądowego zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na rozprawę. Skarżący bezspornie tego rodzaju zaświadczenia nie złożył, przez co - wobec bezwzględnych rygorów takiego zaniechania - musiał liczyć się z wynikającymi z tego następstwami,

jak również z tym, że Sąd Okręgowy nie będzie badał okoliczności, które spowodowały, że nie dostarczył on wymaganego przepisami zaświadczenia od lekarza sądowego. Przepisy procedury cywilnej nie nakładają bowiem na sąd takiego obowiązku. Nie zmienia to faktu, że skarżący w toku postępowania, także w dniu tej konkretnej rozprawy, był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, a jego zadaniem było zapewnienie należytej ochrony interesów pozwanego. W związku z tym, dostrzegając wpływ nieodebrania od pozwanego dowodu z jego przesłuchania na prawidłowe rozpoznanie sprawy, pełnomocnik powinien zgłosić stosowne zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c., czego nie uczynił tracąc prawo powoływania tej okoliczności jako podstawy aktualnych zarzutów.

Wobec powyższego należało przyjąć, że wątpliwości skarżącego w istocie dotyczyły materialnoprawnej oceny ustalonych faktycznych, na których oparty został zaskarżony wyrok, a ściślej tego, czy ustalone zachowanie pozwanego wpisywało się w przesłankę rażącej niewdzięczności, jaka w świetle art. 898

§ 1 k.c. uzasadnia odwołanie darowizny.

Przepis ten stanowi, że darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Oddaje tym samym wolę ustawodawcy, by wykonanie umowy darowizny nie oznaczało definitywnego przeniesienia prawa własności określonej rzeczy z darczyńcy na obdarowanego oraz, by możliwe było odwrócenie skutków darowizny wtedy, gdy obdarowany nie dopełnił obowiązku moralnemu do bycia wdzięcznym za darowany majątek. Pojęcie rażącej niewdzięczności jest terminem nieostrym, a jego definicji nie tworzy żaden przepis ustawy. Tak

więc o występowaniu tego stanu decydują okoliczności danego przypadku, zweryfikowane następnie przez sąd. Użycie przez ustawodawcę określenia „rażąca” wskazuje jednak na to, że jego intencją było objęcie hipotezą art. 898

§ 1 k.c. wyłącznie przewinień o najwyższym ciężarze gatunkowym, a za takie można uznać tylko te, które w sposób oczywisty, bez głębszej analizy, istotnie godzą w podstawowe zasady moralne, obyczajowe i społeczne. Nie wnikając w liczne przykłady takich zachowań, które zostały odnotowane w judykaturze i piśmiennictwie, za czyny dowodzące niewdzięczności uchodzą te, świadczące

o znacznym natężeniu złej woli obdarowanego, ukierunkowane na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej, świadome i podjęte z nieprzyjaznym zamiarem, a ich tłem mogą być stosunki osobiste między krewnymi, w których dochodzi do naruszenia przez obdarowanego obowiązków rodzinnych względem darczyńcy.

W niniejszej sprawie przyczyną odwołania darowizny, a w ślad za tym zobowiązania pozwanego do powrotnego przeniesienia nabytego w jej drodze mienia, było właśnie takie zachowanie pozwanego, które stanowiło wyraz jaskrawego sprzeniewierzenia się moralnemu nakazowi poszanowania osoby świadczącej bezpłatnie dobro będące przedmiotem darowizny na jego rzecz. Kwalifikowanego charakteru tak rozumianej niewdzięczności dodawał fakt najbliższego pokrewieństwa między stronami i nieakceptowanego społecznie wystąpienia ojca przeciwko własnemu dziecku z pobudek niezastępowalnych

na zrozumienie. Ciąg ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności wskazuje na pełen intencjonalności i premedytacji obraz zachowań pozwanego, podyktowany chęcią przejęcia majątku, który z woli jego żony, będącej pierwotną właścicielką, został przekazany powódce i który w braku jego powrotnego przeniesienia częściowo do majątku wspólnego rodziców powódki (darowizna z lipca 2012 r.), a częściowo do majątku samego pozwanego (darowizna z czerwca 2015 r.) byłby wyłączony spod dziedziczenia pozwanego po żonie.

Z ustaleń tych wynika, że relacje skarżącego z córką układały się różnie, pojawiały się w tych relacjach konflikty prowokowane postawą skarżącego, która nie pozostawała bez reakcji powódki. Niemniej nie uniemożliwiały one wspólnego zamieszkiwania. Skarżący kierował pod adresem powódki uwagi w kwestii utrzymywania porządku i

czystości w domu oraz zarzuty dotyczące zaniedbywania przez powódkę obowiązków wobec wymagającej opieki matki, które jak pokazały wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego były całkowicie bezpodstawne. Nie zostały potwierdzone także zarzuty dotyczące pobicia pozwanego przez córkę, zwłaszcza że nie wykroczyły one poza ustalenia na okoliczność wywiązanej się między stronami szamotaniny przy użyciu kija od szczotki w związku z zagryzieniem kota powódki przez psy pozwanego. Wskazanych ustaleń i ich oceny skarżący na tym etapie postępowania nie kwestionował. Ograniczył się bowiem wyłącznie do ustaleń w przedmiocie wyprowadzenia się powódki z domu oraz zaprzestania prowadzenia kiosku, dążąc do podważenia przypisanego im związku z własnym zachowaniem.

Niewątpliwie opisane sytuacje zostały osadzone w okresie po śmierci matki powódki. Wówczas powódka za namową pozwanego przejęła po nim prowadzenie kiosku, rezygnując z innej posiadanej w tym czasie pracy lub perspektyw na znalezienie pracy bardziej satysfakcjonującej, oraz chcąc umożliwić mu realizację planów ukierunkowanych na rozbudowę kiosku, przepisała na niego bez żadnego zabezpieczenia własnego interesu udział w ostatniej nieruchomości objętej jej własnością. Pozwany w tamtym czasie dysponował już udziałami w pozostałych nieruchomościach, które powódka otrzymała od matki, a następnie – również po to, by umożliwić pozwanemu realizację jego planu nabycia kolejnej, sąsiadującej z nimi nieruchomości – uczyniła z nich przedmiot zwrotnej darowizny do majątku wspólnego rodziców. Pomimo każdorazowego zadośćuczynienia woli pozwanego oraz wyjścia naprzeciw jego potrzebom i pomysłom, powódka tak w okresie po dokonaniu pierwszej, jak i drugiej z opisanych darowizn spotkała się z brakiem należnego jej szacunku. Nieustająca krytyka, z którą wcześniej się spotkała, wykroczyła poza sferę dotyczącą obowiązków domowych i objęła sferę związaną z prowadzoną działalnością gospodarczą. Pozwany miał zastrzeżenia co do godzin otwarcia kiosku, uważając że powódka za późno go otwiera i zbyt wcześnie zamyka, w co trudno uwierzyć, biorąc pod uwagę nie tylko fakt, że twierdzenia w tym zakresie nie znalazły odzwierciedlenia w innych dowodach poza tymi pochodzącymi od pozwanego, ale przede wszystkim doświadczenie powódki w prowadzeniu kiosku, zdobyte w okresie, gdy pomagała ojcu. Nie sposób nadto uwierzyć w niechęć powódki do pracy, skoro przed przejściem kiosku miała zatrudnienie i nadal jest aktywna zawodowo. Zupełnie niedorzeczne pozostają przy tym twierdzenia pozwanego o niewłaściwym odnoszeniu się powódki do klientów. Brak zdolności kontroli własnego zachowania, porywczosć, wulgarność oraz nieumiejętność pozostawiania

w pozytywnych relacjach międzyludzkich, w tym rodzinnych, w świetle wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego są bowiem typowe dla pozwanego, wpisane w jego charakter i usposobienie, a do tego zostały przyznane w uzasadnieniu apelacji. Powódka po niespełna czterech miesiącach obrażania, pouczenia i zarzucania błędów, których nie popełniała, zaprzestała prowadzenia kiosku. Decyzja, jaką podjęła była wymuszona zachowaniem pozwanego, nie zaś wynikiem dobrowolnej rezygnacji, zwłaszcza że oznaczała dla powódki utratę źródła zarobku w warunkach braku wizji innego zatrudnienia. Na tym konflikt stron jednak się nie zakończył, a pozwany w dalszym ciągu go eskalował. Po upływie niespełna jednego miesiąca (4 października 2015 r.) doszło do kolejnej awantury, w wyniku której pozwany zażądał wyprowadzki powódki, zabierając jej klucze od działki i od domu, a tym samym – wbrew temu, do czego

usiłuje obecnie przekonać – uniemożliwiając jej powrót. Pretekstem do takich działań nie mogło być już ani niezadowolające pozwanego prowadzenie

kiosku przez powódkę, ani też nieodpowiednie prowadzenie domu (pozwany zatrudnił pracowników do prac gospodarskich na terenie nieruchomości

oraz do sprzątnięcia parteru domu), a zaoferowany przez niego materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do stwierdzenia jakiegokolwiek zachowania powódki, które ową reakcję pozwanego czyniłoby uzasadnioną i współmierną.

W konsekwencji pozwany pozbawił powódkę nie tylko środków zapewniających utrzymanie i domu, w który zainwestowała, dążąc do pozostawienia swego centrum życia w miejscu zamieszkania rodziców, ale także majątku będącego formą wdzięczności za troskę, jaką powódka okazała matce w ostatnich

latach przed śmiercią, z czym obecnie nie polemizował. Jednocześnie pozwany okazał obojętność na to, czy powódka zdoła znaleźć schronienie i zapewnić sobie utrzymanie, co w sytuacji jej bezwarunkowego oddania i zaufania naznaczało taką postawę znamionami rażącej niewdzięczności.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, uznawszy podniesione przez skarżącego zarzuty za wyraz gołosłownej krytyki orzeczenia Sądu Okręgowego, oddalił przedstawioną apelację po myśli art. 385 k.p.c., a o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł z zastosowaniem reguł wynikających z art. 98 § 1 k.p.c. Wysokość tych kosztów została ustalona na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 in principio rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800) w pierwotnym brzmieniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zostały spełnione przesłanki pozwalające na odstąpienie od obciążenia skarżącego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu

z zastosowaniem art. 102 k.p.c. Wyznacznikiem tego przepisu jest występowanie szczególnie uzasadnionego wypadku, który wymaga rozważenia w kontekście całokształtu okoliczności sprawy – tak związanych z jej przebiegiem, jak i leżących poza procesem. W niniejszej sprawie spór został zainicjowany zachowaniem skarżącego, który naruszył prawa powódki i wobec nieprzejednanej postawy uczynił drogę sądową dla dochodzenia ich ochroną koniecznością. Kontestując następnie zapadłe rozstrzygnięcie, mimo ujawnienia przyczyn uznania bezzasadności jego stanowiska, spór ten przeniósł do instancji odwoławczej, narażając powódkę na wynikłe z tego koszty, a zarazem ponosząc ryzyko przegranej. Brak rozwagi poprzedzającej wniesienie środka odwoławczego musiał w tej sytuacji spotkać się z konsekwencjami finansowymi, od których

nie uwalniał skarżącego ani wiek, ani stan zdrowia, zwłaszcza że jego sytuacja majątkowa, wyznaczona wysokością uzyskiwanej emerytury, dochodu

z działalności gospodarczej oraz zgromadzonym majątkiem w postaci licznych nieruchomości, nie stanowi o niewykonalności nałożonego na skarżącego obowiązku.